

Biblioteka Główna Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu

Artykuł:

Świadome niedołęstwo organizacyjne

Źródło:

Gospodarka Zachodnia Rok 3 1929 zeszyt 34, strony 72-73

Artykuł zdigitalizowany i udostępniony cyfrowo w ramach zadań projektu pt.
„Digitalizacja i udostępnianie online »Bibliografii gospodarki Wielkopolski 1919-39«
H. Maciejewskiej” (SONB/SP/550684/2022)

W GRANICACH NASZYCH MOŻLIWOŚCI

Organizacyjne przygotowanie tego rodzaju produkcji, a więc zebranie odpowiednich ilości mleka w należycie wyposażonych technicznie mleczarniach, oraz jakościowe dostosowanie go do wymaganych przez lanital norm leży w granicach możliwości naszych organizacji mleczarskich, choć wymagać to będzie od nich dużego wysiłku i nakładu pracy, natomiast fabryka wełny syntetycznej przystosowana narazie do produkcji 1000—5000 ton rocznie, musiałaby zostać znacznie powiększona.

Wprowadzenie u nas lanitalu w tych ilościach do materiałów nie obeszłoby się zapewne bez silnego nacisku, a może nawet i przymusu, stosowanego przez czynniki rządowe. Można być szczerym przeciwnikiem

wszelkich metod przymusu, reglamentacji itd., lecz gdy cały świat im hołduje, nie stać nas na to by być wyjątkiem. Najłatwiejszą, a przy tym bardzo skuteczną formą takiego przymusu mogło by być uzależnienie wydawania pozwoleń na przywóz wełny od nabycia odpowiedniej ilości lanitalu. Niedogodności, a może nawet i poważne trudności, mogące się wyłonić zwłaszcza przy rozpoczęciu akcji zastępowania wełny krajowym produktem, zrównoważy nam z nadwyżką ogromna oszczędność w przywozie.

Byłoby bardzo pożądanym, gdyby także możliwości zastąpienia bawełny, choćby nawet w niewielkiej części, jakimś krajowym produktem zostały przez fachowca w tej dziedzinie opracowane i opublikowane, podobnie jak to już jest stosowane w Niemczech.

Mieczysław Ledóchowski

NOTATKI

ŚWIADOME NIEDOŁĘSTWO ORGANIZACYJNE

Wśród licznych polskich wad narodowych silnie występuje w naszym społeczeństwie świadome niedołęstwo organizacyjne. Jako charakterystyczny objaw w tej mierze, zaznacza się często rozpraszanie energii społecznej na wykonywanie jednych i tych samych prac po kilkakroć. Daje się to zauważyć na wszystkich odcinkach życia: politycznego, społecznego i gospodarczego i wiąże się ściśle z brakiem dokładnego rozdziału zakresu kompetencji i wyznaczonych wytycznych dla pracy w odniesieniu do instytucji i organizacji społecznych czy nawet państwowych. Pod tym względem przykładów można cytować bez liku.

W szczególności pragnęlibyśmy ograniczyć się jedynie do omówienia prac społeczeństwa w kierunku unarodowienia naszego życia gospodarczego, akcji przesiedleńczej, pomocy kredytowej dla najdrobniejszych warsztatów i pewnego wycinku pracy wydawniczej. W tych wszystkich dziedzinach działalność kroczy różnymi drogami, wykazując w zupełności brak jakiegokolwiek skoordynowania. W licznych zaś wypadkach poczynania poszczególnych organizacji nie tylko nie uzupełniają się, lecz wręcz ze sobą kolidują. Inicjujemy w tej sprawie dyskusję. A więc...

...od szeregu lat istnieją dwie organizacje: Związek Obrony Przemysłu Polskiego i Związek Obrony Polskiego Stanu Posiadania, czyli tzw. Związek Polski, oba z główną siedzibą w Poznaniu.

Związek Obrony Przemysłu Polskiego, jak z samej nazwy wynika, ma na celu ochronę przemysłu polskiego i przyczynianie się do jego rozwoju, w oparciu o momenty narodowe. Związek Polski głosi również hasło unarodowienia życia gospodarczego w Polsce, a więc także i przemysłu. W ramach działalności Związku Polskiego mieści się nie tylko obrona przemysłu polskiego (co jest już głównym zadaniem Zw. Obrony Przemysłu Polskiego) — a więc działalność defenzywna, lecz również stwarzanie nowych warsztatów pracy w tych dziedzinach produkcji, czy handlu, w których pracują wyłącznie kapitały obce, lub też przedsiębiorstwa polskie są rozwinięte niedostatecznie —

a więc działalność ofenzywna. Aczkolwiek Związek Polski zwraca uwagę przede wszystkim na wypieranie z placówek gospodarczych mniejszości żydowskiej, niemniej działalność jego jest tak bardzo zbliżona do Związku Obrony Przemysłu Polskiego, że — wydaje się nam — dla dobra sprawy obie organizacje winny ulec bezwzględnie sfuzjonowaniu. W ten sposób uzyskalibyśmy skoncentrowanie energii społecznej chociaż na tym jednym odcinku i osiągnięcie pewnych celów, mniejszymi kosztami finansowymi.

Jedną z gałęzi działalności Związku Polskiego, można powiedzieć, że nawet jego specjalnością, jest prowadzenie akcji przesiedleńczej. W tej mierze Związek może się już wykazać poważniejszymi osiągnięciami. Zdawałoby się przeto, że akcja ta będzie skoncentrowana w jego rękach oraz że wszyscy zainteresowani będą pozostawali z nim właśnie i tylko z nim w jaknajściślejszym kontakcie. Tymczasem okazuje się, iż zajmuje się nią również szereg innych organizacji. I tak na swoją rękę prowadzi akcję Wydział Gospodarczy Stronnictwa Narodowego, Wielkopolski Związek Rzemieślników Chrześcijan, niektóre cechy rzemieślnicze, a ostatnio, jak donosi prasa, akcją przesiedleńczą ma zajmować się powołana do życia w Sandomierzu delegatura Związku Izb Przemysłowo-Handlowych.

A więc jedna i ta sama praca jest wykonywana przez szereg różnych instytucji, nakładem dużego wysiłku i kapitałów. Oczywiście, iż w takich warunkach trudno jest mówić o właściwej koordynacji pracy i konsekwentnym realizowaniu pewnego określonego programu osiedleńczego, o ile taki istnieje. Sprawa ta wymaga ostatecznego wyregulowania i przydzielenia osadnictwa wewnętrznego jednej instytucji, która centralizowałaby akcję i za jej realizację była w pełni odpowiedzialna.

Przechodzimy do spraw dalszych: kas kredytu bezprocentowego. Istnieją one w Polsce dopiero od dwu lat i jest ich stosunkowo niewiele, a już zdołała wytworzyć się kilkutorowość ich działalności. Nieliczne

chrześcijańskie kasy kredytu bezprocentowego są scentralizowane w kilku związkach centralnych. Istnieją dwie równoległe do siebie centralne organizacje kredytu bezprocentowego w Warszawie: Zjednoczenie Chrześcijańskich Kas Kredytu Bezprocentowego i Polska Centralna Kasa Kredytu Bezprocentowego. Poza tym mamy kilka regionalnych centrali, jak centrale kas kredytu bezprocentowego w Toruniu, w Katowicach i Krakowie. W czasie ostatnim przystąpił do zakładania w COP-ie własnych rolniczych kas bezprocentowych z centralą we Lwowie, Państwowy Bank Rolny. Jednocześnie Obóz Zjednoczenia Narodowego również tworzy kasy kredytu bezprocentowego. Dzieje się to wówczas, kiedy Żydzi posiadają doskonale prosperujących 900 kas kredytu bezprocentowego na terenie całej Polski, ujętych w ramy jednej Centrali Kas Bezprocentowych, która daje podległym sobie kasom wytyczne, w celu jednolitego ich prowadzenia.

O działalności obu centralnych organizacji kas bezprocentowych w Warszawie, znajdujemy wzmiankę w lutowym zeszycie „Nowych Wiadomości Ekonomicznych“, z których dowiadujemy się, iż przy obu wspomnianych centralach istnieje „Komitet Porozumiewawczy“, który jednakże ani rusz nie umie doprowadzić do porozumienia. Oto

„jedna z organizacji postanowiła wydać własne pismo — czytamy w „Wiadomościach“ — druga natychmiast robi to samo. Równocześnie ukazują się dwa pisma tych organizacji: „Polski Kredyt Bezprocentowy“ i „Głos Kas Bezprocentowych“.

W rezultacie oba pisma na tak stosunkowo szczerpłym rynku czynią sobie wzajemnie konkurencję i osłabiają swoje siły, doprowadzając do tego, że jedną z nich musi być subwencjonowane. Czyż niema sposobu na połączenie wszystkich centrali tych kas kredytu bezprocentowego w jedną centralę i obu tych pism w jedno pismo? Kiedy już mówimy o pismach nie sposób przejść nam do porządku nad jedną ze spraw z rynku wydawniczego.

Przed sześciu laty ukazało się w Poznaniu jedyne w swoim rodzaju czasopismo pod nazwą „Poradnik Przedsiębiorcy“, którego celem miała być popularyzacja ustawodawstwa gospodarczego i jego interpretacja. Przez dwa lata było ono jedynym na polskim rynku wydawniczym. W krótkim czasie zaczęły pojawiać się inne czasopisma o takichże samych celach, aż wreszcie Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie uznawszy rację bytu „Poradnika Przedsiębiorcy“... jednocześnie uruchomiła o identycznym charakterze wydawnictwo swoje pod nazwą „Gospodarcza Służba Informacyjna“. W ślad za tym pospieszyły inne czasopisma gospodarcze, które na wzór „Poradnika Przedsiębiorcy“ zaczęły wprowadzać na swoje łamy takie same działy redakcyjne. Obecnie istnieje już wiele czasopism gospodarczych o wspólnym charakterze, przez co i na tym odcinku jedna i ta sama praca jest wykonywana kilkakrotnie, niepomrotnie większym kosztem finansowym, aniżeli w warunkach pierwotnych, kiedy istniało jedno lub dwa tego typu czasopisma.

Lecz czegoż wymagać od życia społecznego, jeżeli podobną kilkutorowość przy wykonywaniu jednolitego typu prac widzimy również wśród czynników rządowych, które pod każdym względem winny świecić przykładem. Mamy na myśli zagadnienie planowania gospodarczego. W warunkach obecnych plano-

wanie gospodarcze jest prowadzone przez: 1) Biuro Planowania Gospodarczego przy Panu Ministrze Skarbu względnie Wicepremierze, 2) wojsko wywierające zasadniczy wpływ na rozplanowanie gospodarcze w Centralnym Okręgu Przemysłowym i które w licznych wypadkach decyduje o rozwoju planowania gospodarczego w całej Polsce, 3) biuro planowania Obozu Zjednoczenia Narodowego przy ul. Matejki w Warszawie, 4) wreszcie inżynierowie-technicy, że przypomnimy odbyty niedawno w Warszawie pod auspicjami czynników rządowych, Kongres Inżynierów, który jako rezultat swych obrad wysunął kompleks postulatów, planujących przeobrażenie struktury gospodarczej Polski na lat 30 naprzód.

Powyższe uwagi dają dostateczną podstawę do stwierdzenia, iż jesteśmy społeczeństwem, które nie potrafi zdobyć się na jednolitość pracy w granicach ściśle określonych, że niepotrzebnie rozpraszamy swoje siły na wykonywanie po kilkakroć jednych i tych samych prac i że wskutek tego niepotrzebnie wydajemy wiele pieniędzy, które przy właściwym rozgraniczeniu organizacyjnym, możnaby z daleko większym pożytkiem użyć do celów innych.

Istniejący stan rzeczy na odcinkach życia społeczno-gospodarczego, którym poświęciliśmy powyższe uwagi, uprawnia nas do określenia go mianem świadomego niedołęstwa organizacyjnego.

POMORSKA RADA GOSPODARCZA

Na Pomorzu toczą się przygotowania do powołania do życia Pomorskiej Rady Gospodarczej, na wzór istniejącej już od dwu lat Wielkopolskiej Rady Gospodarczej.

Głównym zadaniem Rady Pomorskiej — jak je precyzuje przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Dr Józef Kulikowski będzie opracowanie planu gospodarczego dla Pomorza na najbliższe lata z uwzględnieniem potrzeb wszystkich warstw i lokalnych ośrodków gospodarczych ale w zgodzie z interesem Państwa jako całości. Jest to zadanie, którego wypełnienie wymagać będzie długiej pracy i to pracy ciągłej, polegającej na gruntownym badaniu całokształtu pomorskiego życia gospodarczego. Obok tej pracy w zakres obowiązków Rady wchodzić będzie opracowywanie licznych zagadnień specjalnych, szeregowanie potrzeb wedle kolejności ich ważności, wysuwanie wniosków w poszczególnych sprawach inwestycyjnych, wydawanie opinii o stopniu celowości różnych zarządzeń gospodarczych itp.

W warunkach dzisiejszych planowość i koordynacja poczynań stają się coraz bardziej niezbędne we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego. Minęły czasy, kiedy konfiguracja sotsunków gospodarczych była dziełem swobodnej gry sił i nie kierowanej żadną wolą nadrzędną inicjatywy grup, czy jednostek. Bezpośredni i pośredni udział państwa, a więc całej zbiorowości, w życiu ekonomicznym, zależność produkcji i wymiany od układu stosunków politycznych i zagadnień obronności, ograniczenie wolności i regulowanie obrotu zagranicznego, polityka inwestycyjna, taryfowo-komunikacyjna itd. — wszystko to narzuca konieczność działania programowego, opartego na planie, wyprzedzającym nieraz znacznie teraźniejszość i sprowadzającym do wspólnych podstawowych zasad rozbieżne często z natury rzeczy tendencje.